Numer dzisiejszy składa się z 12 stron

Łódź
CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi
Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

1932 r.

PRĄD

Niedziela 14-go sierpnia № 213

Stan wojenny w Hiszpanji.

Komunikacja samolotowa z zagranicą przerwana.

MADRYT, 13. 8.

W dniu wczorajszym ogłoszono szereg nadzwyczajnych rozporządzeń, mających na celu wykrycie wszystkich uczestników nieudanego powstania wojskowego, W całej Hiszpanji panuje stan wojenny.

Wszystkie pociągi odchodzące zagranicę rewiduje się drobiazgowo w poszukiwaniu powstańców. Takie same rewizje odbywają się w portach, na okrętach odpływających z Hiszpanji. Kordony straży granicznej wzmocniono, powołując na służbę cały kontyngent wstrzymując urlopy.

Wstrzymano cały ruch pasażerski lotniczy. Dziś z ani jednego lotniska w Hiszpanji nie odleciał żaden samolot. Zandarmerja oraz garnizony wojskowe otrzymały rozkaz ostrzeliwania wszystkich samolotów prywatnych, przelatujących nad terytorjum hiszpańskiem.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu Kortezów powzięto uchwały usunięcia z wojska wszystkich oficerów. którzy nie są zdecydowanymi republikanami.

Władze sądowe w przyśpieszonem tempie przesłuchują uczestników powstania,

Wszyscy oni będą odpowiadać przed najwyższym sądem wojskowym, złożonym wyłącznie z oficerów.

MADRYT, 13. 8.

Dzienniki dzisiejsze, zamieszczając wyniki śledztwa przeciwko uczestnikom powstania, podkreślają, że gen. San Jurio zawiódł oczekiwania republiki. Początkowo bowiem był on zdecydowanym zwolennikiem nowego reżimu, dzięki czemu powierzono mu odpowiedzialne stanowisko naczelnego dowódcy gwardji cywilnej. Dopiero w ciągu roku po wybuchu rewolucji gen. San Jurio przestał być człowiekiem, na którego republika mogła liczyć,

Zdecydowany zwrot ku opozycji zaznaczył się u gen. San Jurio na jesieni roku zeszłego podczas znanych wystąpień żywiołów wywrotowych i masowego palenia kościołów.

Dzienniki rządowe przypominają, że wówczas już gen. San Jurio począł „pokazywać rogi". Zażądał on mianowicie od rady ministrów, aby wystąpiła energicznie przeciwko sprawcom rozruchów, grożąc, że w przeciwnym razie sam zaprowadzi porządek w Hiszpanji, posiłkując się swoją gwardją cywilną.

MĄDRYT, 13. 8.

Dzienniki dzisiejsze podają ciekawe szczegóły aresztowania gen. San Jurio. Przywódcę powstańców aresztowano o 6 klm od granicy portugalskiej w chwili, gdy z kilkoma ludźmi, m. in. z gen. Herreitz oraz ze swym synem usiłował przemknąć się przez granicę.

Na widok nadbiegających żandarmów gen. San Jurio dobył rewolweru i próbował popełnić samobójstwo Niezwłocznie jednak rozbrojono go.

Zamach stanu w Chile.

Oblężenie gmachu uniwersyteckiego.

WASZYNGTON, 13. 8

W nocy z czwartku na piątek stolica republiki chilijskiej Santjago de Chile była widownią groźnych rozruchów na tle zamachu stanu, jakiego usiłowali dokonać chilijscy studenci i organizacje robotnicze

Około godziny 5 rano kilka grup spiskowców zaatakowało jednocześnie mieszkania członków rządu pragnąc pochwycić ministrów Ponieważ jednak mieszkania każdego z członków gabinetu chronione są od ostatnich wypadków przez oddziały żandarmerji wywiązała się między nimi i napastnikami zacięta walka na karabiny i rewolwery

Jednocześnie inne grupy spiskowców poczęły przeciągać przez miasto rozrzucając ulotki proklamujące rządy cywilne w Chile oraz wznosząc okrzyki na rzecz nowego porządku W gmachu uniwersytetu odbyła się uroczysta proklamacja nowych władz republiki złożonych niemal wyłącznie ze studentów

Z chwilą wystąpienia na widownię wiernych rządowi oddziałów wojskowych w całem mieście rozpoczęły się krwawe walki Po kilku godzinach studenci i robotnicy poczęli cofać się z zajmowanych miejsc i koncentrować się w gmachu uniwersytetu gdzie wreszcie około południa doszło do prawdziwego oblężenia.

Liczne oddziały policji i wojska zdobyły wreszcie gmach a w nim 400 uzbrojonych spiskowców.

Obecnie w mieście panuje spokój Dokonano licznych aresztowań

LONDYN 13. 8.

Według doniesień biura Reutera z Santjago de Chile w wyniku strzelaniny między studentami a policją i wojskiem było 8 zabitych i 20 rannych Wedle oświadczenia władz chilijskich akcja studentów ma podłoże komunistyczne

Trzy teki dla hitlerowców w rządzie Papena.

BERLIN, 13. 8.

Rokowania w sprawie tworzenia rządu wejdą dziś w stadjum rozstrzygające.

Hitler przybył nad ranem do Berlina samolotem, odbywszy nocny lot Monachjum—Berlin. Zostanie on przyjęty najpierw przez Papena, a następnie przez Hindenburga. Rozmowy te ustalone zostały wczoraj z kanclerzem i sekretarzem stanu Meissnerem przez wysłanników Hitlera, szefa sztabu Roehma i dowódcę grupy berlińskiej gen. Helldrofa.

Ponieważ narodowi socjaliści i niemiecko-narodowi odrzucili propozycje frakcji centrowej sejmu pruskiego w sprawie porozumienia się co do wyboru premjera Rrus, uważać trzeba zabiegi centrum o koalicję bronzowoczarną za pogrzebane. Temsamem alternatywa gabinetu parlamentarnej większości odpada i w rachubę wchodzi gabinet prezydencki z udziałem lub bez udziału narodowych socjalistów.

Papen oświadczył więc Hitlerowi w formie oficjalnej, że gotów jest w swoim gabinecie powierzyć trzy teki narodowym socjalistom, wśród nich urząd wicekanclerza i ministerstwo spraw wewnętrznych.

Gdyby Hitler upierał się przy żądaniu powierzenia mu misji tworzenia rządu, wówczas ostatnie słowo padnie z ust Hindenburga.

Krwawa zawierucha na półwyspie iberyjskim.

WIEDEŃ. 13,8

Ze wszystkich stron Hiszpanji donoszą tu o krwawych rozruchach komunistycznych i republikańskich przeciwko monarchistom. Tłum podpalał zarówno pałace, jak kościoły i klasztory. W Sevilli spalono 12 domów.

Liczba ofiar, skutkiem tych rozruchów, wynosi w samym Madrycie 14 osób zabitych.

Wczoraj manifestanci podpalili w Sewilli klub kupiecki, nowe kasyno, siedzibę redakcji dziennika „ABC" oraz gmach zjednoczenia kupieckiego. Następnie część demonstrantów udała się poza miasto i spaliła willę redaktora dziennika „ABC".

Podczas domagania się przez tłum wypuszczenia na wolność więźniów, zaszedł na sterujący incydent: Gubernator zezwolił na uwolnienie tylko pewnej kategorji więźniów politycznych, tłum jednak domagał się wypuszczenia wszystkich więźniów, bez względu na charakter przestępstwa, czy przekroczenia. Żądaniu temu gubernator odwówił. Wywiązała się bójka z policją, podczas której jeden policjant został zabity, kilka zaś osób odniosło ciężkie rany.

Według ostatnich wiadomości z Sewilli przywódca lokalnej organizacji faszystowskiej Ticho, dowiedziawszy się o ucieczce jenerała San Jurjo popełnił samobójstwo.

W Barcelonie przed pałacem jeneralicji zebrał się wczoraj tłum manifestantów w liczbie ponad 2o tys. osób, niosąc transparenty z napisami: „Kara śmierci dla jenerałów, zdrajców republiki"

Według otrzymanych, wiadomości w całej prowincji katalońskiej odbyły się podobne manifestacje przeciwmonarchistyczne. W Grenadzie, po pozornym spokoju, jaki panował przez dzień wczorajszy, grupy manifestantów rozpoczęły jeszcze w nocy przebiegać ulice, wznosząc okrzyki przeciwmonarchistyczne i podkładając ogień pod gmachy M. in. spłonął stary klasztor św Tomasza oraz kościół św Mikołaja.

Gubernator Kordowy, który otrzymał polecenie bezzwłocznego udania się do Grenady dla współpracy z tamtejszym gubernatorem, przybył tam dziś przed południem i natychmiast wydał szereg surowych zarządzeń. Również w rozmaitych miejscowościach prowincji Grenady miały miejsce poważne rozruchy.

Dziś opuściła port Huelva kanonierka „Lauria", mająca na swym pokładzie kilku jenerałów, m. in. syna jenerała San Jurjo, którzy towarzyszyli jenerałowi San Jurjo w ucieczce i razem z nim zostali aresztowani. Oficerowie ci mają być osadzeni w więzieniu w Kadyksie.

Podpalono kościół w Aznalcollar. W Santa Fe tłum podpalili budynek klubu rolniczego. Doszło tam do strzelaniny, w wyniku której był jeden zabity i 3 rannych.

Teror w Niemczech trwa.

BERLIN, 13,8

Pomimo wprowadzenia dekretów nad zwyczajnych przeciwko terorowi, fala zamachów politycznych nie ustaje.

W ciągu nocy dzisiejszej dokonano zamachów bombowych: w Munster, w Kottbus, w Neukoln, Eutin, Schlezwigu i Prusach Wschodnich.

Szczególniej zuchwałego zamachu dokonano w Dreźnie. Obrzucono bombami lokal partji komunistycznej oraz dom prywatny jednego z działaczów. Zamachowcy wybrali chwilę dość późną, gdy na ulicy był już ruch. Skutkiem wybuchów zabito jednego przechodnia.

Ogółem w ciągu dnia wczorajszego ofiarami rozruchów padło czterech żabitych i kilkunastu rannych.

Dzisiejsza prasa republikańska pisze, że przewidywania ich sprawdziły się w całej pełni. Dekrety nadzwyczajne wymierzone są przeciwko stronnictwom lewicowym, czego najlepszym dowodem jest, że hitlerowcy wcale się nie boją działania dekretów.

Konsum w walce z kryzysem.

Dający się coraz dotkliwiej odczuć kryzys zmusił szorokie warstwy konsumentów do znacznego ograniczenia swoich zapotrzebowań.

Dyrekcja jedynego w mieście naszem Domu Towarowego KONSUM przy Widz. Manuf. (Rokicińska 54. dojazd tramwajami 10 i 16) w zrozumieniu więc ciężkiej sytuacji większości łodzian, dla umożliwienia im utrzymania dotychczasowej stopy życiowej, zredukowała znacznie ceny wszystkich towarów.

Konsum sprzedaje bowiem galanterję, konfekcję męską, damską i dziecinną, wytworną bieliznę dzienną, nocną i sportową, eleganckie obuwie oraz wszelkiego rodzaju towary kolonjalne po niespotykanie niskich cenach.

Szczególną okazją dla kupujących są resztki wyrobów Widz. Man na sukienki w cenie Zl 5.—, 7.— i 10.— za paczkę oraz znane ze swej wysokiej jakości wyroby marki O, K.

Wszyscy łodzianie więc w interesie własnym powinni wszelkie swoje zakupy uskutecznić w najtańszem źródle zakupu — w KONSUMIE przy Widz. Man.

NA MARGINESIE

W dobie rekordów

Ciągle jeszcze, pomimo coraz większego rozpowszechnienia, sport jest czemś odświętnem, ciągle jeszcze zamało łączy się z naszem życiem.

A jakby to było dobrze wprowadzić szlachetne sportowe współzawodnictwo do codziennych zajęć!

Czytalibyśmy wtedy w rubryce „Ze sportu", pomiędzy sprawozdaniami z footballu, tenisa itp:

„Łazikowski, odwiedziwszy osiemnaście kawiarni w przeciągu dwuch godzin pożyczył od różnych osób „do jutra" czterdzieści osiem złotych groszy dwadzieścia pięć, bijąc tem ustanowiony w zeszłym miesiącu przez Kanciarka młodszego, rekord Łodzi o sześć złotych groszy dwadzieścia".

x x x

„Kulas Roch, dozorca domu nr. 24 przy ulicy Czekoladowej, otworzył bramę dopiero po czterystu pięćdziesiątym dzwonku, ustanawiając tem rekord trzydziestego komisarjatu",

x x x

„Przytulska Beba rozmawiała dwie godziny czterdzieści pięć minut osiemnaście sekund przez telefon z cukierni, zbierając za sobą ogonek dwudziestu trzech osób czekających.

Wyczyn ten jest o całe dwanaście minut, osiem sekund i trzy osoby wyższy od rekordu Szczebiockiej Funi".

x x x

„Ślimaczkiewicz Agapit czternasty raz odmówił żonie kupna jesiennego kostjumu.

Rekordzista zapewne zmęczony wysiłkiem, przechodzi kurację w lecznicy.

Dokąd zaprowadzi nas niebezpieczna pogoń za rekordami?"

x x x

„Flondrzakówna Agata pracownica domowa „do wszystkiego", zbiła dwanaście szklanek, karafkę, wazę, osiem talerzy i wannę w przeciągu czterech godzin piętnastu minut, zdobywając puchar przechodni, ofiarowany przez „Zjednoczone fabryki szkła i porcelany".

Pobita przez Flondrzakównę zeszłoroczna rekordzistka Migasówna Weronika trenuje do rewanżu i zapowiada pobicie jeszcze większej ilości naczyń, a nawet pucharu przechodniego".

x x x

„Dr. Stempelek, referent Urzędu Kwestjonowania Kompetencji (Ukaka) przeprowadził sprawę L/XY 458901 przez wszystkie ministerstwa i urzędy w Warszawie, uzyskując „wgląd" trzystu osiemdziesięciu referentów i nie posuwając załatwienia sprawy naprzód.

Dr. Stempelek zostanie zapewne, naszym reprezentantem na najbliższej Olimpjadzie w dziale biurowym".

Wiec- W

Piorun i GPU

We wsi Sołowiew koło Polonnego za granicą bolszewicką pojawił się agitator komunistyczny, który rozpoczął przygotowania do zwołania wiecu przeciwreligijnego. Agitator zamieszkał u jednego z gospodarzy.

Wieczorem nad wsią rozpętała się gwałtowna burza i piorun uderzył w chatę owego gospodarza, przyczem z pośród licznych osób obecnych w izbie, porażony został jedynie agitator komunistyczny.

Przejęty do głębi wypadkiem bezbożnik publicznie wobec chłopów wyraził żal z powodu swojej dotychczasowej akcji przeciw religji i przyrzekł chłopom że nigdy już więcej nie będzie wygłaszał mów przeciw Bogu.

Gdy wiadomość o tem doszła do GPU, nawrócony bezbożnik został aresztowany i będzie zesłany na Sybir.

Bojowe oświadczenie agenta Konowalca.

Ukraińskie pisma emigracyjne ogłaszają oświadczenie pełnomocnika przywódcy UOW pułk Konowalca w Chicago, niejakiego Grybowskiego o programie nacjonalistów ukraińskich na najbliższą przyszłość. Według tego oświadczenia organizacja Konowalca rozprawi się krwawo ze wszystkimi przeciwnikami politycznymi z innych ukraińskich grup politycznych.

Na Ukrainie zabrakło latarń i słupów na których zawisną przeciwnicy faszystów ukraińskich. Pełnomocnik Konowalca zaznaczył na stepnie że faszyści ukraińscy będą drzeć żywcem pasy ze skóry przeciwników UOW. Zamieszczając tę swego rodzaju „deklarację „pełnomocnika Konowalca ukraińskie pisma emigracyjne podkreślają że Konowalec naśladuje ślepo Hitlera

MASOWY OBŁĘD.

Korespondent węgierskiego dziennika „Az Est" odbył podróż po Brazylji i barwnie opisuje na łamach tego pisma swoje spostrzeżenia. Brazylja jest największym producentem kawy na świecie. Trzy czwarte części produkcji kawy jest jej dziełem. Ceny kawy dzisiaj ogromnie spadły na miejscu i mówią o nadprodukcji. Niesprzedane pozostałości zbiorów z ubiegłego sezonu wynoszą 6 miljonów worków czyli 360 miljonów kilogramów. Na kawę tę dzisiaj brak kupców, którzyby ofiarowali odpowiednie ceny. Dlatego też w Brazylji niszczą kawę wszelkimi sposobami. Codzień z portów brazylijskich ruszają okręty, załadowane kawą, na pełne morze i tam robotnicy rzucają ją do morza. Na dnie morza spoczywają miljony worków kawy. Zamiast drzewem lub węglem pali się w Brazylji w piecach kawą. W San Paolo w fabrykach mielą kawę na proszek, potem proszek ten mieszają z smołą i robią z tej mieszanki cegiełki, któremi brukują ulice.

A u nas kawa jest droga, biedni ludzie zamiast kawy wciąż jeszcze używają palonego zboża, jak podczas wojny światowej. Ale gorzej jest w innych krajach, w których kawy brak jest wielki. W kwietniu rb. czytaliśmy np. w pismach, że w Turcji, gdzie kawa jest napojem narodowym, panuje tak wielki brak kawy, że rząd dyktatora Kemala musiał zaprowadzić „karty kawowe", a ludzie przed składami kawy wystają ogonkami. Podobnie jak z kawą ma się rzecz i z innymi produktami. W południowych Stanach Północnej Ameryki niedawno temu niszczono olbrzymie pola bawełny, bo produkcja jej osiągnęła taki nadmiar, że nie było na nią kupców, a ceny tak spadły, że nie wracały już nakładów pracy i kapitału właścicielom plantacji. Nietylko zaś w Polsce chłopi i bezrobotni chodzą nago i nie mogą przyodziać swojego ciała. Tak jest w całej Europie południowowschodniej, tak jest w Chinach i gdzieindziej.

Niedawno temu czytaliśmy, że w Kanadzie był taki nadmiar zboża, iż wielkie zapasy jego niszczono i w piecach niem palono. A u nas snują się ludzie bezrobotni od domu do domu, żebrząc o kawałek chleba. — Gdzieindziej np. w Chinach, tysiące ludzi umiera z głodu.

Na wyspie Jawie, która jest jednym z największych producentów cukru trzcinowego, jest taki urodzaj cukru, że nie można go sprzedać. Niszczyło się tam olbrzymie plantacje trzciny cukrowej, zaprzestawało jej hodowania, znajdujący przy tem chleb robotnicy pozostali bez pracy i utrzymania. A u nas w Polsce płaci się za tonę cukru 1.500 zł., a na głowę jednego mieszkańca Polski przypada przeciętnie zaledwie 10 kilo spożytego cukru rocznie. Wieś nasza dzisiaj wogóle zapomniała, jak cukier smakuje, bo chłopa dawno nie stać na takie zbytki, jak cukier. W innych krajach jest podobnie.

Takich przykładów i paradoksów gospodarczych moglibyśmy przytoczyć bez liku. — Świadczą one najlepiej o tem, że coś się gruntownie zepsuło w naszym ustroju gospodarczym, że maszyna gospodarcza jest zupełnie zderanżowana. Zepsuł ją człowiek, który nie umie cenić pracy włożonej w każdy produkt, a ceni tylko pieniądz. Podczas wojny ludzie, jak obłąkańcy, niszczyli owoce nietylko swojej pracy, ale nawet pracy swoich przodków. Ale była to wojna — powiadają na uniewinnienie — i w tem widzą łagodzące okoliczności dla tej zbrodniczej działalności. Teraz jednak niszczy się olbrzymie wartości w czasie pokoju, choć na innem miejscu świata jest wielkie ich zapotrzebowanie, choć gdzieindziej panuje głód i nędza. Świat jest dzisiaj naprawdę zwarjowany. Przecież każdy produkt pracy ludzkiej uświęcony jest niejako wysiłkiem i ofiarnością ludzką, a przedewszystkiem swojem przeznaczeniem dla użytku ludzkości i zaspokojenia jej potrzeb.— Na widok takiej gospodarki, na widok tego bezsensownego marnowania dobra ludzkiego wszyscy głodni, łaknący i nadzy w świecie, a jest ich dzisiaj przeszło 20 miljonów, popadać muszą nietylko w rozpacz, ale ogarniać ich musi straszny gniew przeciw ustrojowi, który do takich potwornych paradoksów doprowadzą. Muszą sobie oni mówić, że ustrój nasz posiada widocznie elementarne braki, że nie zasługuje na obronę, lecz ludzkość powinna w swoim własnym interesie, w interesie kultury, dołożyć wszelkich sił, aby go przebudować w ten sposób, by owoce pracy ludzkiej nie niszczały, gdy równocześnie miljony giną z głodu i nie widzą wyjścia z ostatecznej nędzy. Niszczenie owoców pracy pociąga za sobą niszczenie warsztatów pracy, a przez to zwiększenie bezrobocia i dalszy wzrost nędzy.

Nic dziwnego — pisze „Polonia" — że w dzisiejszych warunkach było radykalizm społeczny i radykalizm polityczny wszędzie rośnie, że jesteśmy świadkami głębokich zaburzeń w świecie. W jednych krajach wybuchają one z wielką gwałtownością, w innych bagnet, pałka policjanta i sądy doraźne trzymają niezadowolenie i nienawiść w karbach. Ale wszędzie wre i gotuje się. Na marne! Zdaje się, że jest to hasłem naszego życia społecznego.

Marnieje ludzkość nietylko pod względem materjalnym, ale co gorsza także pod względem moralnym. Cała cywilizacja nasza stoi dziś pod znakiem zapytania. Jedni już ją osądzili, jako zgniły owoc zbutwiałego i upadającego zachodu, inni zaś widzą światło na wschodzie, światło nienawiści i żądzy zniszczenia wszystkiego, co składa się na budowę naszego ustroju, zapominając, że w nim są obok rzeczy złych i zepsutych, rzeczy dobre, konieczne, niezbędne, bez których nie można sobie wyobrazić gromadnego życia ludzkiego. Nie brak i takich, co szukają ratunku w dyktaturach jednostek i klas, ale i dyktatorzy zawodzą. Okazuje się, że w tych krytycznych chwilach, które ludzkość przechodzi, gleba ziemska jest bardzo uboga w talenty i genjusze, a ci, którzy pod wpływem agitacji wykolejeńców życiowych, obdarzonych wielkim sprytem, ale wyzutych z sumienia, wyrośli na zbawców narodów, mesjaszów nowoczesnych, okazują się sztucznie rozdętemi wielkościami, dla których masy żywię dziś tylko uczucia pogardy i nienawiści bez miary, bo w nich widzą największych oszustów. Dyktatura proletarjatu na wschodzie również zawodzi, bo jej owocem jest także nędza i głód.

Skandale „papierowy" i „drożdżowy"

w Warszawie

Warszawa ma dwie nowe sensacje nie tyle polityczne, ile jedną „papierową" i drugą „drożdżową".

Przed kilku dniami obiegła prasę polską intrygująca wiadomość, że warszawska „prasa czerwona" otrzymała od rządu pozwolenie na import papieru drukowego w ilości coś dwa tysiący ton.

Niedługo potem zjawiło się sprostowanie tej wiadomości w tym sensie, że to nie warszawskie „czerwoniaki" otrzymały pozwolenie na przywóz papieru, lecz jakaś pani H.

Zaczęto wówczas dociekać, kto jest ową damą, która zdobyła sobie taki nadzwyczajny przywilej.

Dziś opowiada sobie cała Warszawa — pisze „Naprzód" że

— „tajemnicza pani H, nigdy w swem życiu nie miała nic wspólnego z papierem gazetowym, chyba z papierem do pisania na maszynie, gdyż była kiedyś stenotypistką zanim wyszła za jednego z dygnitarzy sanacyjnych, który niezbyt dawno zmarł. Po jego śmierci pułkownikowska „Iskra" doniosła, że wdowa otrzymała emeryturę drugiego stopnia. Warszawa twierdzi powszechnie, ze tą szczęśliwą panią H. która otrzymała koncesję na wwóz papieru zagranicznego jest właśnie wdowa po owym niedawno zmarłym dygnitarzu, której przyznano już pensję wdowią drugiego stopnia.

Opowiadają sobie dalej, że pani H. natychmiast to pozwolenie na import papieru zagranicznego sprzedała za bardzo dobrą cenę jednemu z wydawnictw sanacyjnych".

Sensacja warszawska ma już posmak skandalu któryby jednak należało wyjaśnić przedewszystkiem w interesie obozu rządzącego.

A możeby się tego podjął „Tajny detektyw"?...

W związku z tą sensacją podaje katowicka „Polonja" drugą, bardzo podobną.

Otóż podobnemi względami cieszy się w Warszawie inna piękna pani:

— „Wiadomo, że fabrykanci drożdży w Polsce tworzą kartel i rząd nie pozwala na zakładanie nowych fabryk tych drożdży. Dla pewnej pani zrobiono według opowiadań warszawskich wyjątek pozwolono jej na otworzenie takiej fabryki.

Otrzymawszy to pozwolenie pani ta sprzedała je odrazu kartelowi drożdżowemu."

Imiona wysoko ustosunkowanych pań zwykle zachowuje się w dyskrecji, o tej jednak powiedzieć można, że urosła prędko jak na drożdżach.

Rozmaitości ze świata

Środek na zwiększenie liczby małżeństw

Wstępujący w związki małżeńskie korzystają w Italji z różnych ulg a nawet przywilejów.

Duce i rząd pragną przeciwdziałać zaznaczającemu się w ostatnich latach spadkowi liczby zawieranych małżeństw oraz urodzeń. A gdy o to chodzi — skarb państwa nie szczędzi prezentów w najrozmaitszej nawet formie.

Ostatniem najnowszem posunięciem rządu włoskiego w tym kierunku było przyznanie młodym parom małżeńskim udającym się w podróż poślubną, 80 proc. ulgi na biletach kolejowych do Rzymu.

Za okazaniem właściwych dokumentów identyfikacyjnych przyczem jako warunek figuruje, że podróż do Rzymu musi się odbyć nie później, niż w siedem dni po ślubie, otrzymują nowożeńcy bilety za 20 proc. ich istotnej ceny wraz z prawem powrotu do rodzinnych pieleszy — gratis.

Pobyt w Rzymie może trwac nie dłużej niż dwa tygodnie.

Dla nowożeńców, którzy mieszkają stale w Rzymie i nie mogą korzystać z tego ułatwienia, mają być wprowadzone takie same zniżki na dystansie Rzym — Neapol lub Rzym — Wenecja.

Jaki bedzie skutek realny nowego zarządzenia — trudno przewidywać.

Motywy, które skłoniły rząd do powyższego kroku, wyrażają się w cyfrach następująco:

Liczba nowozawartych małżeństw wyniosła w okresie pierwszych sześciu miesięcy tego roku— 125.976. wobec cyfry 151'750 małżeństw za ten sam okres w r. 1931. Liczba zaś urodzeń w tym samym czasokresie bieżącym wynosiła 502.108 wobec 564.613 w roku 1931.

Oto czemu chce przeciwdziałać rząd Mussoliniego. Z jakiem powodzeniem — pokaże przyszłość.

Królowa Wiktorja i Boliwja

Z okazji nowego zatargu zbrojnego między Boliwją a Paragwajem dzienniki angielskie przypominają że W Brytanja była swego czasu w r 1865 również w zatargu z Boliwją który łatwo mógł doprowadzić do przelewu krwi

Poszło o to że w Boliwji znieważono okrutnie angielskiego posła przywiązując go do osła na którym obwieziono go po stolicy Boliwji do ośmieszenia A zrobiono to dlatego że ówczesny poseł angielski zalecał się w niepraktykowany w Boliwji sposób do jednej z urodziwych Boliwijek

Wojna wisiała na włosku Uchroniła Anglię od tej nieprzyjemnej ewentualności ignoracja królowej Wiktorji

— Tak — powiedziała królowa gdy wojną już była prawie zdecydowaną — ale gdzie leży Boliwją?

To wpłynęło otrzeźwiająco Skoro jest to taki kraj o którym można nawet nie wiedzieć gdzie się znajduje nie wypada Anglji prowadzić z nim wojny — Zerwano poprostu stosunki dyplomatyczne Ale zerwano na lat aż 35 Dopiero w r. 1900 przywrócono placówkę poselską w tym kraju

Tajemnicze oazy i niezbadane ziemie w Arabji

Istnieje na ziemi kraj, bynajmniej nie najdalej położony od centrum cywilizacyjnych a mimo to otoczony zasłoną tajemniczości.

Nad zerwaniem tej zasłony biedzą się uczeni podróżnicy wszystkich krajów świata, a wysiłki ich może dopiero teraz zostały uwieńczone ostatecznym rezultatem.

Krajem tym jest Arabja.

Poraz pierwszy przemierzył ją podczas wojny angielski major Philby,

Do tajemniczej oazy Jabrin wtargnął jako pierwszy Europejczyk inny oficer angielski, Cheesman.

Trzecim badaczem który wtargnął do serca ziemi jest znowu Anglik,

Ale mimo badań i wędrówek tych trzech ludzi, pozostała na mapie Arabji biała plama, która zajmuje większą przestrzeń, niż Niemcy, Austrja, Belgja i Holandja razem wzięte.

Ta niezbadana przestrzeń nosi nazwę miejscowej „Rub' al Khali"; ona to jest dręczącą tajemnicą dla Europejczyków, których stopa nie postała na owej ziemi.

Arabowie opowiadają, że na zachodnim końcu owej Rub' al Khali rozciąga się olbrzymi ocean piasku, w którym ginie każda karawana i który uniemożliwia dotarcie do wschodniej części.

Na skraju owej pustyni mieszkaja dzikie plemiona, które bez litości wymordowały każdego śmiałka europejskiego.

Badaczom Wschodu zależało specjalnie na znalezieniu ruin Ad, południowo-arabskiej Gomorry.

Tam mieli znaleźć rozwiązanie zagadki, z jakiej rasy pochodzą mieszkańcy półwyspu. Bo jeśli w owej krainie, oddzielonej oceanem pustyni od całego świata żyją jacyś ludzie, to przechowali się oni od wieków jak w gablotce muzeum w najczystszej swej rasie.

Jeśli tam są ludzie... Bo fakt ten bynajmniej pewny nie jest.

Zabłąkani myśliwi arabscy opowiadają o „srebrnych pałacach", które widzieli na pustyni, na południe od oazy Jabrin.

W Jemie opowiadają sobie Żydzi i Arabowie, że na wschód od Majrenu mieszkają potomkowie dziesięciu zaginionych szczepów Izraela; dzicy wojowniczy zbóje.

A znowu tureccy oficerowie w tejże Jemie wyśmiewają te opowiadania i na pytanie co jest w tajemniczym kraju, mówią: „Piasek i nic prócz piasku..."

W ubiegłym roku znany podróżnik angielski Bertram Thomas, mieszkający od wielu lat nad zatoką perską, przemierzył wschodnią część tej olbrzymiej pustyni.

Czyn ten zaniepokoił majora Philby, który nie porzucił myśli o odkryciu tajemniczej Rub' al Khali.

Philby przyjął wiarę mahometańską odbył pielgrzymkę do Mekki i tem pozyskał sobie pomoc króla Wahabbitów

Z początkiem stycznia 1932 r. Philby wyruszył w nieznaną drogę.

Z podróży tej dotychczas nie wrócił i przysłał zaledwie kilka depesz. Z depesz tych wynika, że o 100 mil od oazy Jabrin natrafił na oazę będącą z pewnością „wodami Maganu", o których mówiły napisy babilońskie.

Następnie udało się Philibyemu dotrzeć do Adu, królestwa Koranu, którego od tak da na naprózno szukano.

Na tem nie koniec,

Philby przemierzył 600 kilometrów północo-zachodu pustyni stanowiącej serce tajemniczego Rub' el Khali.

Czynem tym dorównał Swen Hedinowi, zwycięzcy Himalajów i przyczynił się do rozwiązania zagadki dręczącej tylu uczonych.

Humorystyczne nagrobki.

Jedno z pism budapeszteńskich podaje ciekawy zbiór nagrobków humorystycznych, znalezionych na cmentarzach węgierskich.

Na cmentarzu wiejskim w Helver, pewien mąż kazał wyryć następujące słowa na grobie małżonki:

„W grobie tym spoczywa moja żona, Bóg dał jej pokój i mnie również",

Na cmentarzu w Gegersie żona w napisie na swym grobie żali się do swego męża:

„Nigdy nie myślałam, mój drogi, że umrę przed tobą".

Na cmentarzu w Debreczik, pewien krawiec zwraca się do przechodniów z ostatnią prosbą:

„Tu spoczywam ja, który byłem krawcem. Pozostawiam zonę i jedno dziecko. Róbcie u nich zamówienia",

Wreszcie w Nyribalke, na płycie grobowej pewnego lekarza ktoś złośliwy wyrył dwa wiersze poety Michała Vitesa Czolconyi które w tłumaczeniu; brzmią, jak następuje:

„Tu spoczywa ten z którego przyczyny spoczywa również i wielu innych".

Herb na szyldzie sklepowym

Niezmiernie ciekawą sprawę rozpatrywał sąd angielski w Farington, w hrabstwie Berkshire. Przewód sądowy był lekcją z historji Anglji z okresu rewolucji Kromwela.

Oskarżenie publiczne zarzucało pozwanemu, niejakiemu p Frankowi Lano, właścicielowi sklepu z wyrobami żelaznemi w Farington, że na szyldzie swojego magazynu umieścił nietylko herb państwa, mianowicie herb Anglji i rumaka graniastego, stojącego dęba, w przednich kopytach dzierżącego koronę królewską, ale połączył ten herb z jakimś innym herbem, tworząc całość która zaniepokoiła inspektora policji okręgowej P. Lano bronił się sam, składając wyjaśnienia niezmiernie ciekawe i poparte niektóremi dokumentami Wyjaśnienia kupca były niejako wykładem historji na sali sądowej. Istotnie kupiec branży żelaznej okazał rzadko sumienną znajomość historji Anglji drugiej połowy XVII w roku.

Rzecz się działa lat temu bezmała 270.

Król Karol II: po fatalnej dla niego bitwie z wojskiem republikańskiem pod Worcestem, uciekł konno ku wybrzeżu morskiemu wśród ciemnej i burzliwej nocy. Jedynem jego towarzyszem i przewodnikiem była niejaka Jana Lano Dama serca królewskiego i jego służebnica, wybrnęła szczęśliwie z ryzykownego przedsięwzięcia. Król i Jana zdołali zmylić czujność straży i przepłynęli na żaglowcu rybackim do Francji Gdy zwycięski król Karol powrócił po śmierci prezydenta republiki angielskiej, Oliwerą Kromwela, na tron ojców, nie zapomniał wyróżnić Janinę Lano, a wraz z nią ród tego nazwiska, dodaniem do herbu rodziny Lano tych właśnie uzupełnień w tarczy, które zaniepokoiły dziaj policję prowincjonalną hrabstwa. Fragment herbu Anglji, jak opiewa dokument miał oznaczać, że ród Lano przyczynił się do uratowania dynastji Koń graniasty i korona królewska miały być po wsze czasy symbolem szczęśliwego ujścia króla przed pościgiem z pola bitwy pod Worcester, na wierzchowcu tej właśnie maści

Sąd w Farington uznał dokumenty przedstawione przez Cranka Lano za dostateczne i przychylił się jedynie w części do wywodów oskarżyciela publicznego, dotyczącej uchybień formalnych i uiszczenia opłat za używanie herbu na znaku sklepowym, przewidzianych ustawą parlamentarną z początków wieku XIX. W rezultacie p. Lano pozostał przy herbie pod warunkiem, że opłaci 21 szylingów z tytułu kosztów sądowych i 5 gwinei podatku herbowego.

Kiedy i jak człowiek pokonał i oswoił ogień?

Profesor Freud napisał teraz książkę o tem, jak pierwotny człowiek zapanował nad ogniem i dlaczego tak się stało

Pierwotnie — powiada Freud, ludzie skłonni byli każdy napotkany ogień gasić. Po pierwsze — bo ogień niszczył las, a zatem zmniejszał możliwość znalezienia pokarmu dla człowieka, po drugie — bo groził życiu ludzkiemu.

Gaszenie ognia sprawiało pierwotnemu człowiekowi przyjemność, było zadowoleniem jego silnych instynktów unicestwiania tego, co żyje, zaś ogień miał i ma wszelkie pozory żywej istoty.

Prometeusz był według Freuda tym właśnie pierwszym człowiekiem który zrezygnował z osobistej przyjemności gaszenia ognia na rzecz pożytku, jaki z ognia ludzkość otrzymała. Olbrzymia zdobycz kulturalna jaką było dla ludzkości ujarzmienie płomienia, jest według Freuda nagroda, za pokonanie pierwotnego popędu i za wyrzeczenie się osobistej przyjemności.

Brzmi to dość oczywiście fantastycznie i sam Freud nazywa swoją nową teorję poniekąd dziwaczną.

Ale wspaniałe rozwinięcie i psychoanalityczne wyjaśnienie mytu o Prometeuszu war te jest poznania.

Prometeusz, który nie zgasił ognia lecz ukrywszy go w trzcinie przed oczyma zazdrosnych bogów przyniósł ten ogień na ziemię, symbolizuje wyższe siły duchowe obecnego człowieka.

Zazdrośni bogowie — to nic innego jak nasze w podświadomości ukryte pra-instynkty i pra-popędy.

Pierwsze wyrzeczenie się człowieka urasta tutaj do miary największego wyzwoleńczego czynu ludzkości.

Pokonanie i oswojenie ognia oznacza też pokonanie płomienia i oswojenia własnych namiętności, wydobycie człowieka z gromady zwierzęcej na należny mu poziom, zwycięstwo człowieczeństwa nad zwierzęcością — początek wielkiej, ludzkiej kultury.

32

MAKABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

— Moja skromna posiadłość słynie ze swojej ciszy — podkreślił Longvale i pokiwał skłopotaną swą głową,— Może pan będzie łaskaw — rzekł jeszcze zwracając się do Knebwortha — kiedy obraz już będzie gotowy pozwoli mi go zobaczyć?

— Bardzo proszę oczywiście — odparł dyrektor.

— Nie wiem dlaczego ja tak bardzo interesuję się temi rzeczami — zachichotał stary. — Muszę wyznać że jeszcze kilka tygodni temu cała procedura z wytwarzaniem filmów była dla mnie tajemnicą A nawet i dziś jeszcze należy do jakiejś hermetycznej zamkniętej wiedzy

W tej chwili do pokoju zajrzał Dicker.

Twarz Knebwortha przybrała wyraz zupełnego znużenia

— Nie! — rzekł krótko.

— Ona mówi że — zaczął Dicker.

Jedynie obecność czcigodnego pana Longvala powstrzymała Jacka od wyrażenia swoich poglądów na Stellą Mendozę i na to wszystko, co ona mogłaby powiedzieć.

— Widziałem wczoraj wieczorem i inną jeszcze osobę — ciągnął dalej pan Longvale — Myślałem że pan ma nakręcać — czy tak mówi się? — w sąsiedztwie. Pan Foss powiedział mi jednak że mylę się. — To dosyć sympatyczna panna nieprawdaż?

— O, bardzo — rzekł Jack oschle

— Robi bardzo miłe wrażenie kobiety o łagodnem usposobieniu — rozwodził się Longvale nie zdając sobie sprawy z zupełnego dla niej braku sympatji w tem miejscu — W dzisiejszych czasach — zamęt i zgiełk jakie współczesność wprowadziła z sobą w życie — nie przyczyniają się zbytnio do słodyczy i uprzejmości charakteru Dlatego miło jest spotkać wyjątek Nie chcę przez to powiedzieć żebym był wrogiem dzisiejszości

Dla mnie osobiście — współczesność jest najmilszą fazą mojego długiego życia

— Łagodne usposobienie! — zazgrzytał Jack Knebworth kiedy stary godnie pożegnał się. — Słyszał pan coś podobnego? — rzekł do Brixana — No jeżeli ta kobieta ma łagodne usposobienie to i djabeł jest piękny!!

ROZDZIAŁ XXII.

Głowa

Wyszedłszy stąd Michał spotkał się przy bramie ze Stellą i przypomniał sobie że zaproszono ją dziś na drugie śniadanie do Griff Towers Ku jego zdziwieniu Stella podeszła do niego

— Właśnie chciałam widzieć się z panem — rzekła doń — Przed chwilą dowiadywałam się tu o pana

— Zaszło nieporozumienie. Bo tam byli przekonani że to chodziło o pana Knebwortha

Ruszyła ramieniem na znak jak mało so bie robi z Jacka i z całej jego roboty

— Chodziło mi tylko o pana Prawda że pan jest detektywem?

— Tak jest — rzekł Michał ciekaw co nastąpi dalej

— Tu na rogu czeka moje auto Pojedzie pan do mnie?

Michał zawahał się Pilno mu było do rozmowy z Adelą, choć nie miał do powiedzenia jej nic specjalnego oprócz tej jednej rzeczy której ani sam jeszcze sobie nie sprecyzował ani ona nigdy nie umiała jej nazwać

— Z przyjemnością — odrzekł

Władała wprawdzie motorem i jazda tak widać pochłonęła jej uwagę że przez drogę nie odezwała się doń ani słowem Wreszcie znaleźli się w pięknym jej saloniku z którego roztaczał się widok na Sauth Downs i Michał czekał co mu powie.

— Panie Brixan mam panu coś do zakomunikowania o czem sądzę pan musi koniecznie wiedzieć

Twarz jej zbladła ruchy stały się nerwowe.

— Nie wiem co pan o mnie pomyśli gdy mu to powiem muszę jednak zaryzykować Nie mogę dłużej milczeć

W tej chwili w halu dało się słyszeć przenikliwe dzwonienie

— Telefon Pozwoli pan że na chwilę odejdę

Wyszła pozostawiając drzwi nieco uchylone Michał słyszał jak gniewnie i z pośpiechem odezwała się do kogoś potem zapanowało dłuższe milczenie w trakcie gdy przysłuchiwała się temu co mówiono Po dziesięciu minutach wróciła z płonącą twarzą i roziskrzonemi oczyma

— Proszę nie brać mi za złe ale powiem panu to co miałam powiedzieć troszeczkę później nie dziś — wypaliła

Pewien był że rozmawiała z sir Grzegorzem choć ani razu nie wymieniła jego nazwiska

— Sądzę że teraz byłby na to najwłaściwszy czas — rzekł dla dodania jej odwagi

— Tak oczywiście — odparła — ale zaszły okoliczności dla których nie mogę uczynić tego w tej chwili Proszę łaskawie przyjść do mnie jutro

— Owszem — odrzekł zadowolony że ta wizyta dobiega końca

— Odwiozę pana

— Nie dziękuję bardzo pójdę pieszo

—A jednak pozwoli pan że go odwiozę jadę w tym samym kierunku — nalegała

— Istotnie — pomyślał — musi jechać w tę samą stronę skoro udaje się do Griff Towers. — Był tak tego pewien że [illegible] nie pytał jej o to i skoro dowiozła go d[illegible] telu zaledwie zdążył wyjść na chodnik [illegible] pomknęła naprzód w dalszą drogę

c. d. n.

B. barzyńskie traktowanie instrumentu muzycznego

Z każdym prawie Stradiwariusem związane są jakieś romantyczne historyki.

Tak się też zdarzyło ze skrzypcami, któ że pewien zubożały mieszkaniec włoskiego miasta Desie wystawił na sprsedaż.

Ów skrzypek nazwiskiem Piotr Sala przed laty przechodząc ulicą, zobaczył przed jednym z domów małego chłopaka, który zamiast taczek używał kadłuba skrzypiec związanego sznurkami.

To barbarzyńskie traktowanie instrumentu myzycznego zabolało Salę tak, jak miłośnika zwierząt boli widok bitego konia.

Zaproponował więc chłopcu, że da mu 5 lirów na taczki, a sam zabierże skrzypce.

Chłopak zgodził się z radośoią. Sal wziął skrzypce do domu nie przeczuwając jaki zabiera skarb.

Przez długie lata skrzypce, powiązane sznurkami, leżały gdzieś na strychu w domu Sali. Ale teraz przyszły ciężkie czasy Sala zaczął wszzstko wyprzedawać Handlarz, zabierając ze strychu starzyznę, wziął do ręki stare skrzypce, i dopiero on ze zdumieniem przeczytał w ich wnętrzu: „Antonius Stradiwarjus. Ctemoniensis faciebat, Anno 1717".

Skrzypce okazały się skarbem. który Sali do końca życia zapewni dobrobyt.

Rekord biurokracji

Powieściopisarz francuski Maurice Larrouy opowiada o zdarzeniu, zdawałoby się nie prawdopodobnem, za którego jednak autentyczność ręczy.

Podczas wojny — opowiada — storpedowany był krążownik pomocniczy, płynący z Marsylji do Salonik.

Na pokładzie tego krążownika znajdował się jeden z przyjaciół Larrouya, w charakterze drugiego porucznika. Łodzie krążownika nie były w stanie pomieścić całej jego załogi. Porucznik jednak zdołał się uratować wraz z dwoma kolegami, sporządziwszy naprędce tratwę z kilku dość mocnych desek, powiązanych linami.

Rozbitkowie unoszeni byli przez fale morskie w ciągu całej doby, zanim spostrzegł ich i wyłowił z morza przeciwtorpedowiec angielski.

I otóż, po upływie miesiąca, porucznik, otrzymując swą pensję, spostrzegł, że wytrącono mu z niej kilkanaście franków. Wniósł więc skargę do urzędu marynarki i jakiez było jego zdziwienie, gdy odpowiedziano mu, że podczas owej doby spędzonej na tratwie, nie był właściwie w słuzbie czynnej, za tę więc dobę należy mu się tylko pensja oficera w stanie spoczynku!

Z WYSTAWY MEDYCZNEJ W LONDYNIE.

Dzisiaj nie trzeba już być miljonerem, ani nawet bardzo bogatym człowiekiem, aby korzystać z dobrodziejstw najnowszych wynalazków na polu lecznictwa. Nawet zupełnie biedny człowiek ma dziś łatwy dostęp do najnowszych zdobyczy techniki lekarskiej. — Zwiedzenie wystawy medycznego towarzystwa w Imperial-Institut w Londynie daje nam pojęcie o tem, co uczynił przemysł, aby wytworzyć tanie, więc łatwo dostępne każdemu lekarstwa i przyrządy, potrzebne do leczenia Wprawdzie na wystawie można było też zobaczyć mnóstwo preparatów, służących do leczenia chorób wyimaginowanych, ale tymi nie warto zaprzątać uwagi czytelników.

Lekarze, zebrani na kongresie medycznym, który właśnie obecnie obraduje w Londynie, zaproponowali powzięcie uchwały, aby nie opatentowywać na przyszłość wyników swych badań. Dzięki temu wszystkie nowoodkryte rodzaje surowic, lekarstw, czy też środków pomocniczych dostawałyby się odrazu w obieg i mogłyby być sprzedawane po najniższych cenach. Ciekawe, czy projekt ten gorąco poparty przez księcia Walji w mowie wygłoszonej na otwarcie kongresu, otrzyma potrzebną większość głosów. Narazie, zwiedzając wystawę, widzimy tylko rezultaty wiedzy technicznej w kierunku uprzystępnienia szerokiemu ogółowi zdobyczy medycyny.

Jedną z najciekawszych nowości, które tu wystawiono, jest taksówka roentgenowa, Mieści ona dynamomaszyny, potrzebne do wytwarzania prądu, a także wszystkie inne niezbędne urządzenia i ciemnię; dzięki temu w wypadkach, gdy chory leży daleko od szpitala. lub, gdy poruszanie go nie jest wskazane — można na miejscu w pół godziny mieć zdjęcie. Ułaiwi to ogromnie pracę lekarzy i uchroni od wielu pomyłek w djagnozie.

Ogólne zaciekawienie wzbudzał też flakonik, zawierający 120 gr. witaminy D., to jest taką ilość, jaka zawiera się w 45.000 litrach tranu, lub tez w stu miljonach dobrego letniego mleka. Wartość tego flakonika wynosiła około 20 tysięcy złotych

Trzeba jednak jednomyślnie zaznaczyć, że lekarze jednomyślnie wypowiadali się przeciwko manji witaminowej, która ogarnęła szeroką publiczność. Uznają oni ważność witamin dla organizmu, ale podkreślają, że prócz witamin jest szereg innych składników niezbędnych dla zdrowia, których zawartość w codziennem pożywieniu jest konieczne (np. sole mineralne).

Gablotki wystawy mieściły też mnóstwo rodzajów win owocowych bez alkoholu (np. wiele odmian cidru jabłecznego). Demonstrowany był także rodzaj cukru-dextrosa, otrzymywana z krochmalu kukurydzowego, a stosowana obecnie na szeroką skalę przy leczeniu dzieci, oraz uzdrowieńców. Można też było widzieć środek ferroglanoid bardzo skuteczny wedle zapewnień lekarzy przy zwalczaniu anemji Wreszcie nowy rodzaj promieni tytanowych, promień Alloy o wielkiej sile i wielkiej zdolności przenikania ciał stałych.

Trudno wyliczyć wszystkie ciekawe przedmioty, umieszczone na tej wystawie. Wychodziło się z niej pod silnem wrażeniem, z przekonaniem, że wiedza lekarska posuwa się naprzód krokami olbrzyma i zajmuje pod swą władzę coraz nowe, dawniej niedostępne dziedziny.

Przeczucie kotki

Dziwne zdarzenie w Tryeście

Dzieją się w świecie rzeczy niesamowite. Znane są historje o zjawiskach nadprzyrodzonych, które nieraz przejmują grozą. Zostało np. ustalone niezbicie, że niejednokrotnie duch zmarłych zawiadamia o śmierci swych żyjących bliskich. Nie mamy dla tych zjawisk wytłumaczenia, ale że mają one miejsce, o tem wiadomo.

Ostatnio wydarzył się w Tryeście ciekawy bardzo wypadek, w którym rolę „bohatera" odegrała mała, biała, rasowa kotka „Angora". Kotka była własnością pewnej panny, która wyszła za kupca serbskiego i wyjechała z mężem do Jugosławji. Kotkę pozostawiła najlepszej swej przyjaciółce w Tryeście.

Pewnego dnia o godz. 5-ej rano nowa właścicielka kotki usłyszała żałosne miauczenie i drapanie do drzwi sypialni. Kiedy otwarła drzwi, kotka wpadła przerażona do pokoju i wtuliła się w ciemny kąt drżąc na całem ciele. Włos jej był najeżony. Biedne stworzonko pociło się ze strachu.

Z przyległego do sypialni pokoju wiał mimo lipcowego ciepła na dworze wiatr, mrożący krew w żyłach. Właścicielka kotki przeraziła się do tego stopnia, że straciła przytomność.

W kilka dni później otrzymała wiadomość o śmierci przyjaciółki. Jak się okazało, przyjaciółka zaziębiła się w czasie kąpieli i zapadła na ciężkie zapalenie płuc. Śmierć pierwszej właścicielki kotki nastąpiła dokładnie w czasie, w którym kotka śmierć tę wyczuła.

Kraina długowiecznych

Nikt z pewnością nie przypuszczał, aby państewko tak pozbawione urządzeń sanitarnych i położone w klimacie tak niezdrowym, jak rzeczpospolita środkowo-amerykańska Panama, mogło być krainą długowiecznych

A jednak spis ludności, dokonany nie dawno w tem państewku, wykazuje, że na ogólną liczbę 467.459 mieszkańców istnieje tam 11 mężczyzn 27 i kobiet, liczących po nad sto lat życia.

Śród tych matuzalów najstarszy liczy już 118 lat, następny 115, a trzeci 111. Sześciu z nich liczy po 110 lat, a pięciu po 108.

Osób, mających od 91 do 100 lat życia liczy Panama 240.

Trzepak w roli szubienicy

(a) Na posesii przy ulicy Lutomierskiej 172 w dniu wczorajszym popełnił samobójstwo umysłowo chory 28 letni Jan Bintera, bez stałego miejsca zamieszkania.

Bintera włóczył się wśród okolicznych mieszkańców, żywił się ochłapami rzucanemi mu z litości, jednak nie doceniając swej nędzy zawsze humorem swym zjednywał sobie zwolenników.

Wczoraj w godzinach wieczorowych naj widoczniej w przebłysku świadomości zrezygnował z dalszej egzystencji, którą nie można było nazwać życiem ludzkiem i powiesił się na sznurze.

Mianowicie Bintera zdjął sznur z szyji kozy, przywiązanej do palików przeznaczonych na wieszanie i trzepanie dywaników i pościeli, następnie sznur umocował na trzepaku i powiesił się.

Gdy go znaleziono w kilka godzin później nie żył już. Zwłoki denata zabezpieczono na miejscu.

Gołąb w klatce

Przed Sądem Grodzkim w Łodzi stanął w dniu wczorajszym 18 letni Stefan Gołąb, bez stałego miejsca zamieszkania, mimo młodego wieku, już znany i karany.

Gołąb uchodził za specjalistę od parkanów. Jeszcze w marcu rb. dokonał on kradzieży parkanów i zaprzestępstwo to skazany zo stał na 3 miesiące więzienia, jednak wykona nie kary zawieszono mu na 3 lata.

Mimo wiszącej nad nim groźby odbywania kary, Gołąb nie zaniechał dalszych kradzieży. W nocy na 8 lipca rb. wyłamał dwie deski z parkanu przy ulicy Zmudzkiej 28, a gdy go tam spłoszono udał się na ulicę Tokarzewskiego i tam z parkanu posesji nr 19 na szkodę Koczowskiego Józefa skradł 12 desek.

Ujęto go jednak i osadzono w więzieniu.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał 18-letniego Stefana Gołąbą na 3 miesiące więzienia, a równocześnie zalecił wykonanie kary poprzedniej, tak że Gołąb powędrował „do klatki na 6 miesięcy.

Turniej rycerski

Przy zbiegu ulic Topera i Limanowskiego wynikła bójka na noże między 28-letnim Antonim Wiśniewskim, bez stałego miejsca zamieszkąnia i Kązimierzem Berentem, zamieszkałym przy ulicy Wolnej.

Obaj awanturnicy odnieśli liczne rany kłute, przyczem Wiśniewski pchnięty w brzuch doznał dość ciężkich uszkodzeń i przewiezio ny został do szpitala.

O zajściu policja sporządziła protokół i wdrożyła dochodzenie.

Z Obozu Wielkiej Polski

Staraniem Obozu Wielkiej Polski w Łodzi odbędzie się uroczysta Akademja z okazji 12-ej roczynicy „Cudu nad Wisłą" w dniu 15-go sierpnia br., o godz. 18-ej w lokalu „Pracy Polskiej" przy ul. Głównej Nr. 48.

Teatr i sztuka

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM.

Arcywesela komedja muzyczna „Parnose" amerykańskiego pisarza Ch. Gotesfelda cieszy się olbrzymiem powodzeniem, szczególnie akt trzeci urozmaicony pieśniami i tańcami jost żywo oklaskiwany przez publiczność.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i jutro po raz bezwzględnie ostatni grana będzie kapitalna farsa „Awantura w raju" z niezrównanym Michałem Zniczem, który wystąpi w tym sezonie po raz ostatni w swej doskonałej popisowej roli radcy ministerjalnego Dudka.

Kto więc nie widział jeszcze tej doskonałej farsy, niech śpieszy do Teatru Letniego. Początek o godzinie 9-ej wiecz.

We wtorek premjera dobrze wyreżyserowanej przez St Grolickiego komedji Verneuila „Moją panna mama".

PIENIĄDZE

— Czy słyszałeś że pieniądz jako środek płatniczy ma być wycofany z obiegu?

— Istotnie? Zresztą znam mnóstwo ludzi którzy już dawno nie mają pieniędzy!

Novy rozkład jazdy

Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

5,25 do Koluszek z połączeniem do Warszawy
7,25 do Koluszek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krąkowa i Skarżyska
8,05 do Andrzejowa
8,35 do Koluszek (kursuję w niedziele i święta do 11,IX 1932 r,).
9,35 do Koluszek (kursujący w niedziele święta do 11,IX 1932 r.).
10,45 do Koluszek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warsząwę, Kraków Skarżysko
13,05 do Koluszek
14,00 do Koluszek zpołączeniem do Warszawy
14,50 do Skarżyska bezpośredni
15,10 do Koluszek, Częstochowy Ząbkowić i Bielska
15,40 do Koluszek z połączeniem do Często chowy
16,20 do Koluszek (pociąg roboczy, kursujący w dni powszednie)
16,55 do Koluszek z połączeniem do Katowic
18,00 do Koluszek z połączeniem do Warszawy i Krąkowa
19,20 do Warszawy przez Koluszki bezpośredni
19,45 do Koluszek
20,30 do Koluszek sezonowy, kursujący codziennie do (1.X 1932 r.).
21,15 do Koluszek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko
22,30 do Koluszek z połączeniem na Kraków i Katowice.

Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:

0,48 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżyskiem)
5,08 z Bielska Ząbkowic: Częstoch. Koluszek
6,10 z Koluszek (pociąg rąboczy)
7,00 z Koluszek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem).
7,30 Koluszek pociąg roboczy)
7,50 z Koluszek (pociąg sezonowy, kursujący do 1 października 1932 r).
8,12 z Koluszek
8,59 z Andrzejowa
9,46 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem)
12,45 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami)
15,29 z Koluszek
16,00 z Warszawy (bezpośredni przez Koluszki).
17,15 z Koluszek (połączenie z Warszawą Częstochową i Skarżyskiem).
20,10 z Koluszek (połączenie z Warsząwą Krakowem i Kątowicami)
21,25 z Koluszek (świąteczny w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.)
22,00 z Koluszek (świąteczny kursujący IX 1932).
22,35 ze Skarżyska, bezpośredni
23,18 z Koluszek (połączenie z Warszawa Krakowem i Katowicami). o 11

Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:

0.53 do Koluszek przez Widzew
1,25 do Poznanią przez Kutno.
2,10 do Ostrowia pozn.
4,32 do Warszawy
6,15 do Ostrowia pozn,
7,28 do Warszawy
8,05 do Koluszek przez Widzew
8,30 do Łasku (kursujący do 11. IX. 1932 r.)
9.00 de Kutna
9,33 do Ostrowia pozn.
10,15 do Głowna
12,07 do Poznania przez Kalisz
12,38 do Warszawy
13.00 do Torunia
13,40 do Łasku (sezonowy do 1. X. 1932 r,)
15,20 do Kutna
15,30 do Ostrowia pozn.
15,35 do Łowicza
17.54 do Warszawy
18,00 do Częstochowy przezZduńską Wol
19,20 do Głowna (kursujący w niedziela święta do 11.IX. 1932 r.)
19,35 do Ostrowia pozn.
20,05 do Łowicza
20,06 do Lwowa
20,30 do Łasku (piątki soboty niedziele św. i dni przedświąteczne)
21,20 do Torunia.
22.00 do Poznania przez Kalisz

Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:

0,45 z Ostrowia
1,57 z Warszawy
4,13 z Koluszek przez Widzew i Chojny
4,20 z Ostrowia
5,00 z Poznania przez Kutno
7,18 z Poznania przez Kalisz
7,25 z Łowicza
7,55 z Torunia
8,40 z Ostrowią
8,52 ze Lwowa przez Widzew
9,25 z Warszawy
10,05 z Łasku (sezonowy do dnią 11. IX 1932
11,53 z Warszawy
12,24 z Poznania przez Kalisz
12,35 z Kutna
14,59 z Głowna
15,15 z Łasku (sezonowy w niedziele i święta)
17,41 z Ostrowia
18.40 z Koluszek od strony Warszawy
19.05 z Łowicza
19.12 z Częstochowy przez Zduńską Wolę
19.40 z Ostrowia
19,58 z Kutna
21.48 z Warszawy
22.01 z Głowna (w niedziele święta i dni przedświąteczne)
22.07 z Łasku (sezonowy: w piątki soboty niedziele i dni przedświąteczne)
22.50 z Torunia

KRONIKA

SIERPIEŃ
14
NIEDZIELA

KALENDARZYK

13 po Z. Sw.

Zamach samobójczy.

W mieszkaniu własnem przy ulicy Karolewskiej 3 | 5 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie kwasem octowym bezrobotna 31 letnia Stefanja Chojnacka.

Desperotkę znaleziono w stanie nieprzytomnym i wezwano niezwłocznie pogotowie ratunkowe.

Po przepłukaniu żołądka lekarz przewiózł chorą w stanie ciężkim do szpitala okręgowego.

Powodów targnięcia się na życie narazie nie ustalono.

Dary nieba

W dniu wczorajszym na chodniku przed domem nr. 38 na ulicy Piotrkowskiej został uderzony w głowę spadającą z dachu cegłą, przechodzący tamże handlujący 34 letni Chil Majer Turako, zamieszkały przy ulicy Karola nr 14.

Turako odniósł rany głowy i szyji. Rannemu udzielił pomocy przybyły lekarz pogotowia ratunkowego.

Komunikat

Znane w naszem mieście Tow. Lokator wykańcza 3-piętrowy dach z jedno- i dwupokojowemi mieszkaniami, z kuchnią, z wszelkiemi wygodami (światło elektryczne, gaz, woda, zlew, wygódki, wanny). Mieszkania te oddaje w najem na bardzo dogodnych warunkach. Zaznaczyć należy, że oddano już do użytku nowoczesną mechaniczną pralnię, w której każda z pań może wyprać swą bieliznę w ciągu 3—4 godzin (wyprana, wysuszona, wymaglowana) za cenę 25 gr za kg. Nowy dom posiada dach betonowy, który jednocześnie latem dla mieszkańców osiedla służyć będzie jako plaża na kąpiele słoneczne. Całe osiedle Spółdzielni jest pięknie zazielenione, posiada kort tenisowy, boisko dla gier w siatkówkę, koszykówkę oraz mnóstwo urządzeń do zabaw dla naszych milusińskich jak trapez, linki i drążki do wciągania, równoważnie, zjeżdżalnie, huśtawki, zaś w zimie tor saneczkowy i ślizgawkę. W projekcie Spółdzielnia ma urządzenie dwu basenów do kąpieli, jednego dla dorosłych, drugiego dla dzieci, tak że śmiało powiedzieć można, że osiedle Spółdzielni zostanie wykończone według ostatnich wymagań higjenicznych i kulturalnych, dając możność swoim lokatorom za minimalną opłatą czynszu komornianego korzystania z tych wszystkich urządzeń. Osiedle Spółdzielni położone jest w najzdrowszej dzielnicy miasta Łodzi, w Chojnach przy ul. Lokatorskiej Nr. 9, 11 i 13 i posiada około 4 ch morgów terenu, który został zbudowany. Na zakończenie nadmienić należy, że Spółdzielnia „Lokator" rozpoczęła akcję budowlaną w 1925 r. i była pierwszą inicjatorką społecznego ruchu budowlanego na terenie naszego miasta, mając w dorobku po 6-ciu latach żmudnej pracy 6 pięknie wybudowanych domów o ogólnej wartości z górą 3 miljonów złotych. Spółdzielnia pomimo ciężkiego kryzysu gospodarczego rozwija się pomyślnie ku zadowoleniu całego społeczeństwa, wobec czego życzyć jej należy zrealizowania nakreślonych planów.

Afera adwokata Lipszyca

zatacza coraz szersze kręgi.

(a) Aresztowano adwokata Marka Lipszyca, za popełnione nadużycia w charakterze syndyka masy upadłości firmy A. G. Borst w Zgierzu wywołało w naszem mieście zrozumiałą sensację.

Aresztowanie adw. Lipszyca nastąpiło z polecenia Urzędu Prokuratorskiego a to na skutek wniesionych skarg przez wierzycieli upadłej firmy, do Prokuratorji przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie.

Równocześnie z adw. Lipszycem aresztowany został brat jego Henryk i znany w sferach kupieckich i przemysłowych Edward Hilszer, krewny adwokata Lipszyca

Dowiadujemy się, równocześnie, że afera która zatacza szersze kręgi, ujawni niezawodnie cały szereg zarzutów przeciwko adw. Lipszycowi i jego pomocnikom, którzy działali na szkodę wierzycieli masy upadłości firmy Borst.

W pierwszym rzędzie w dochodzeniu tem ujawniono że również w machinacjach brał udział starszy brat adwokata Lipszyca, Mojżesz Lipszyc, którego w związku z tem w dniu wczorajszym aresztowano z polecenia władz prokuratorskich.

Aresztowanie Lipszyca wywołało również zrozumiałe zainteresowanie w pierwszym rzędzie w sferach prawniczych

W dniu wczorajszym w Urzędzie Prokuratorskim w Łodzi interwenjowali przedstawiciele łódzkiej palestry, w sprawie ewentualnego zwolnienia z aresztu na czas przeprowadzenia śledztwa, adw. Lipszyca.

Zabiegi te nie odniosły żądnego skutku albowiem Urząd Prokuratorski jest w posiadaniu niezbitych dowodów winy adwokatą Lipszyca. oraz braci jego Henryka i Mojżesza oraz Edwarda Hilszera, wobec czego zastosowano względem wszystkich aresztowanych, jako środek zapobiegawczy bezwzględny areszt Śledztwo w dalszym ciągu prowadzone jest pod osobistem kierownictwem prokuratora Mandeckiego.

Ze względu na toczące się śledztwo nie możemy podać szczegółów dotyczących afery adw. Lipszyca

Awantury na przewodzie sądowym.

(a) W dniu wczorajszym w czasie rozpraw na sali V wydziału cywilnego Sądu Grodzkiego w Łodzi odbywały się rozprawy cywilne pod przewodnictwem sędziego Lewandowskiego.

Między innemi Sąd rozpoznawał sprawę 19-letniego Artura Kielma, sieroty bez rodziców, który pozywał swego eks pracodawcę o zaległą należność.

Tło sprawy przedstawiało się następująco Kielm pochodzący ze wsi Sikawa gminy Nowosolna pod Łodzią nie mając wyjścia pracował jako parobek u Wilhelma Ryttera we wsi Grabieniec gminy Rąbień pod Łodzią z płacą stosownie do ugody w sumie 60 zł. miesięcznie.

Ponieważ Rytter nie wypłacał mu zarobków, Kielm przeszedł następnie do Wincentego Kondeja we wsi Nowe Złotno gminy Rąbień, Kondej zaopiekował się młodzieńcem a dowiedziawszy się o zaległościach wystąpił w imieniu Kielma do Sądu o zasądzenie od Rytera zarobków

Gdy Sąd wezwał Kielma, w imieniu jego stanął Kondej. Na zwrócona mu uwagę, iż niema prawa występować w cudzem imieniu Kondej oświadczył że sam sobie daje to prawo

Sąd wymierzył mu grzywnę, za nietaktowne zachowanie się co było dolaniem oliwy do ognia Kandej oburzony począł wymyślać na sali pod adresem Sądu, za co w konsekwencji skazany został na karę porządkową jeden dzień aresztu a gdy w dalszym ciągu wznosił okrzyki przeciw Sądowi, przerwano rozprawy i na zarządzenie Sądu awanturniczego „obrońcę" aresztowano i osadzono w więzieniu.

Równocześnie Sąd przesłał odpis protokółu Sądowego do Urzędu Prokuratorskiego z wnioskiem o wszczęcie dochodzenia przeciw Kondejowi i pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej za nieposzanowanie Sądu i przerwanie obrad.

Dowcipne matki

Do czego służy wydział opieki Społecznej. 6 podrzutków w cągu doby

Biuro wydziału opieki społecznej Magistratu m. Łodzi, mieszczące się w gmachu przy ulicy Zawadzkiej 11, cieszy się szczególnem uznaniem biednych matek, które nie mając możności utrzymania maleństwa pozostawiają je w poczekalni wydziału opieki, uznając iż jest to najodpowiedniejsze i najpewniejsze miejsce.

Jak to podawaliśmy kilkakrotnie zanotowano już wypadki pozostawienia dzieci przez matki.

W dniu wczorajszym zanotowano dwa podobne wypadki.

Mianowicie jakaś niewiasta przybyła rzekomo w celu załatwienia pewnych spraw, po zostawiła w poczekalni dwoje dzieci w wieku 2 i 6 lat, które nie mogą wyjaśnić jak się nazywają, ani też gdzie mieszkają.

Tegoż dnia inna niewiasta, która jak ustalono nazywała się Stanisława Olszewska, zamieszkała w dzielnicy Bałuckiej, bliższy adres nieznany, pozostawiła w poczekalni wydziału opieki społecznej 4 dzieci w wieku 1, 4, 5 i 7 lat.

Dzieci w obu wypadkach skierowano do przytułku, równocześnie zaś powiadomiono policję, która wszczęła poszukiwania za zbiegłemi matkami.

Kochająca się rodzinka

(a) W domu przy ulicy Rokicińskiej 37 wynikła krwawa bójka w czasie której został dotkliwie pobity lokator tegoż domu Ewald Botcher, któremu szwagrowie zadali szereg ran tłuczonych głowy i ciała. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego Powiadomiona policja pociągnęła winnych do odpowiedzialności karnej.

Nr. 2469 (Egz.) JP

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO miasta ŁODZI

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za niezapłacone raty wraz z zaległościami, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godz. 11-ej z rana w Kancelarji Wydziału Hipotecznego m. Łodzi, przy ul. Pomorskiej Nr. 21 przed wyznaczonemi rejentami.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. Nr. hipoteczny nieruchomości	przy ulicy	Vadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	przed notarjuszem	Dnia
21-e	Nad Łódką	11,020	82,650	J. Andrzejewskim	10. XI 32 r.
23	Mazurskiej	4,000	30,000	S. Baranowskim	„
47-ka	Al. I-go Maja	21,940	164,550	S. Jarzębskim	„
54	Zachodniej	21,980	164,850	W. Jeżewskim	„
61	Aleksandryjskiej	5,000	37,500	A. Karnawalskim	„
78	Franciszkańskiej	4,000	30,000	H. Klesem	„
211A	Północnej	12,000	90,000	L. Kahlem	„
251-a	Cegielnianej	5,360	40,200	J. Krzemieniewskim	„
270-kk	Zielonej	2,160	16,200	B. Lisowskim	„
270-xa	Gdańskiej	20,000	150,000	J. Ładą.	11. XI. 32 r.
301	Północnej	46,000	345,000	K. Rossmanem	„
334	Pomorskiej	700	5,250	J. Rzymowskim	„
337-cd	Północnej	1,020	7,650	A. Smolińskim	„
393	Pomorskiej	3,080	23,100	S. Szmidtem	„
420-a	Kilińskiego	14,800	111,000	E. Trojanowskim	„
449	Południowej	18,000	135,000	H. Wardęskim	„
497-z	Długosza	2,060	15,450	J. Zakrzewskim	„
517	Piotrkowskiej	5,540	41,550	E. Achenbachem	„
534	„	5,740	43,050	J. Andrzejewskim	„
538	„	9,720	72,900	S. Baranowskim	14. XI. 32 r.
555	„	49,640	372,300	S. Jarzębskim	„
558	„	15,160	113,700	W. Jeżewskim	„
566	„	240	1,800	A. Karnawalskim	„
576-f	Pustej	3,960	29,700	H. Klesem	„
627-G	Rzgowskiej	1,120	8,400	L. Kahlem	„
721	Piotrkowskiej.	28,000	210,000	J. Krzemieniewskim	„
753	„	105,900	794,250	B. Lisowskim	„
761	„	44.560	334,200	E. Achenbachem	„
767	„	40,000	300,000	J. Ładą	„
768	„	6,680	50,100	K. Rossmanem	14 XI. 32 r.
780-A	Al. Kościuszki	25,000	187,500	J. Rzymowskim	15 XI. 32 r.
787-R	Zielonej	9,920	74,400	A. Smolińskim	„
787-w	Zakątnej	7,600	57,000	S. Szmidtem	„
800-a	Żeromskiego	7.700	57,750	E. Trojanowskim	„
808	Wólczańskiej	36,000	270.000	H. Wardęskim	„
832	Wólczańskiej	24,000	180.000	E. Achenbachem	„
834-f	Żeromskiego	26,000	195,000	J. Andrzejewskim	„
837-c	Gdańskiej	8,400	63,000	S. Baranowskim	„
893-J	Sosnowej	7,000	52,500	S. Jarzębskim	15 XI. 32 r.
897-ca	Brzozowej	6,400	48,000	W. Jeżewskim	16 XI. 32 r.
902-A	Słowiańskiej	280	2,100	A. Karnawalskim	„
903-ros. b (b)	Grabowej	1,220	9,150	H. Klesem	„
906 ros. c (c)	Senatorskiej	15,900	119,250	L. Kahlem	„
956 b	Przędzalnianej	1,080	8,100	J. Krzemieniewskim	„
975	Przędzalnianej i Skierniew.	8,000	60,000	B. Lisowskim	„
1044-ros b	Kaliskiej	520	3,900	J. Ładą	„
1068	Napiórkowskiego	14,940	112.050	K. Rossmanem	„
1077-a	Sienkiewicza	25,000	187,500	J. Rzymowskim	„
1134-a	Kilińskiego	2 300	17,250	E. Trojanowskim	17XI. 32 r.
1143	„	5,100	38.250	H. Wardęskim	„
1282-a	Rokicińskiej	7,800	58,500	E. Achenbachem	„
1296	Nawrot i Sienkiewicza	41,520	311,400	J. Andrzejewskim	„
1344-a	Tramwajowej	3,000	22,500	S. Baranowskim	„
1355-a	Narutowicza	1,300	9,750	S. Jarzębskim	„
1361-a	Sienkiewicza	75,000	562,500	W. Jeżewskim	„
1387	Cegielnianej	65,140	488,550	A. Karnawalskim	„
1402-A	„	4,120	30,900	H. Klesem	18 XI 32 r.
1437	„	38,780	290,850	L. Kahlem	18 XI 32 r.
1437 ros. f (f)	Skwerowej	12,940	97.050	J. Krzemieniewskim	„
1607	Al. I-go Maja	9,000	67,500	B. Lisowskim	„
1626	„	940	7,050	J. Ładą	„
1708-a	Śródmiejskiej	7,020	52,650	K. Rossmanem	„
1714	„	8,000	60,000	J. Rzymowskim	„
2009	Rokicińskiej	1,720	12,900	S. Szmidtem	„
2058	Gdańskiej	900	6,750	E. Trojanowskim	„
2311	N. Radwańskiej	10,000	75 000	H. Wardęskim	21 XI. 32 r.
2351	Miodowej	2,540	19,050	J. Zakrzewskim	21 XI 32 r.
2544	Nowej	10,000	75,000	J. Andrzejewskim	„
2626	Kopernika	8,400	63,000	S. Jarzębskim	„
4310	Kątnej	11000	82,500	W. Jeżewskim	„
4644	Krakusa	10140	76,050	A. Karnawalskim	„
4685	Kaplicznej	4000	30,000	L. Kahlem	„
4674	...icknej	8000	60,000	J. Krzemieniewskim	„

dnia 15 lipca 1932 roku.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Parnose
TEATR LETNI: — Awantura w raju
GONG — Randka dla słomianych wdowców

KINA

CASINO — Nieczynne
CAPITOL: — Awanturnica
APOLLO — Przedst. zawieszone
CORSO: Upiory stepu
CZARY — Biuro detektywów
GRAND-KINO — Zabójstwo w hotelu
LUNA — Nieczynne
LUDOWY — Romans królowej piękności
BAJKA — Spóźniony Romans
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Powrót z niewoli — dla młodzieży:
PALACE — Pistigri
MIMOZA — Bezimienni bohaterowie
RAKIETA: — Upiór Paryża
PRZEDWIOSNIE — Trzej przyjaciele
RESURSA — Nieczynne
SPLENDID: — Krwawy wschód
ADRIA — Anna Karenina
METRO — „ „

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcje o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 13 sierpnia 1932 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88.5

Dewizy:	
Gdańsk	173.90
Belgja	123,66
Holandja	359.20
Londyn	31,20
Nowy Jork	8,92
Paryż	34,97
Praga	26.40
Szwajcarja	,173,95
Włochy	45,65
Czerwoniec	4.40

Obroty dewizami b. małe — tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,91,25— — Rubel złoty 4,70,75 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.40, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,58 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.30 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:
7 proc. poz. stabilizacyjna 49.6 3
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 103,50
4 proc. poż. inwestacyjną 95,75
5 proc. poż. konwersyjna 36.50
6 proc. poż. dolarowa 54.50
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 100.00 (w proc.)
5 proc. poż. kolejowa konwersacyjna 30,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 94.00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 57,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi 56,25
10 proc. m Radomia 54.00
8 proc. L. Z. Kielc 53,00
8 proc. m Piotrkowa 50,75
4½ proc. L.Z. ziemskie 44,00

Akcje:
Bank Polski 74,00

Dla pożyczek państwowych tendencja mocniejsza Obroty listami zastawnemi małe Obroty akcjami b. małe

Przez radjo

Łódz, 14 sierpnia 1932 r

9,20 Transmisja nabożeństwa
11,58 Sygnał czasu
12,05 Program na dzień bież
12,10 Przegląd prasy polskiej
12,40 Urzędowy kom. PIM.
15,00 Komunikat gospodarczy
15,10 Muzyka symfoniczna
15,30 Kronika harcerska
15,40 Wesoły biedak i smutny bogacz
16.35 Komunikat dla żeglugi i ryb.
16,40 „Panuj nad sobą"
17.00 Koncert popołudniowy
17,50 Odczyt
18,30 Przegląd roln. prasy zagr.
18,10 Rozmaitości
19,00 Transmisja z Salzburga
29,55 Program na dz. nast
0,00 Polskie pieśni ludowe
21,50 Dodatek do Pr. Dz. R.
22,00 Muz. taneczna
22,40 Wiadomości sportowe
22,50 Muzyka taneczna z Warszawy

PLANY budowlane i koncesyjne sporządza biuro inż. Kopernika 12, m 6.

INTELIGENTNY, elokwentny Łodzianin w wieku lat 25, z 5 klasowem gimnazjalnem wykształceniem, przyjmie jakąkolwiek pracę. Łaskawe zgłoszenia: ul Okrzei 6 pp. Goldman dla „Goldwita".

NOWO wybudowaną posesje oraz wytwórnię wody sodowej sprzedam. Łódź Kraszewskiego 26 przy Dąbrowskiej.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NAJBIEDNIEJSZYCH

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejsk.

na zasadzie §§ 81 i 82 Ustawy, zawiadamia osoby, prawa których zabezpieczone są na hipotekach niżej wymienionych nieruchomości, a mianowicie: w **dobrach Radogoszcz** Nr. 298, rep. hip. Nr. 103,190, — Juljusza Heintzla, syna Jana, Szmula-Zajnwela, syna Majera i Taube, córkę Dawida Wolfa Abbe, małż. Abbe, mających obrane zamieszkanie prawne w gminie Zieluń, pow. Mławskiego, Adwokata Karola Soczek; w **dobrach Bałuty-Nowe** Nr. 833, rep, hip. Nr. 16 962 — Bolesława i Marjannę z Nowakowskich małż. Adamczewskich; w **Pabjanicach** Nr. 419 rep hip. Nr 36 Judę i Rywkę Sznajdel małż Buzin, Perlę Eilenberg, Dwojrę Eilenberg, obecnie zam. Szrajbaum, Chaima-Dawida Eilenberga Szaję-Jakóba Eilenberga, Josefa-Szlamę Eilenberga, Rudę-Fajgę Eilenberg i Bruchę Eilenberg; jako niemających whipotece obranych zamieszkań prawnych, ani rzeczywistych, że wyżej wspomiane nieruchomości, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za zaległe raty, będą sprzedane z publicznej licytacji w Wydziałach Hipotecznych niżej wymienionych. Zbiór objsanień i warunki licytacyjne dołączone zostały do właściwych ksiąg wiedzystych i mogą być przeglądane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji Towarzystwa.

Wadjum licytacyjne winno być złozone w gotowiźnie lub listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję Towarzystwa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

Rep. hip. Nr.	W MIEŚCIE PRZY ULICY	Suma nie umorzonej pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja odbędzie się od sumy	Wadjum (Kaucja)		Nazwa Wydziału hipotecznego	Notarjusz, który dopełni licytacji lub jego zastępcą	Licytacja odbędzie się o godz. 10 zrana w dniu
		Złote	gr	Złote	gr		Złote	gr			
	w RADOGOSZCZU										
103^{190}	Dolnej	2424	90	258	29	4125	412	50	Przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie	Kokczyński Feliks	24 listopada 1932 r
	w BAŁUTACH NOWYCH										
16^{962}	Brzezińskiej	47031	27	5753	45	72000	7200	—	—„— —„— —„—	Piaszczyński Władysław	22 listopada „
	w PABJANICACH										
36	Zamkowej r. Sw Jana	9920	02	1329	88	16875	1687	50	Przy Sądzie Grodzkim w Łasku	Rakowiecki Bronisław	18 listopada „

Redaktor odp. Jan Adamowicz. Wydawca B. Kowalski. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41